

WALENTY WIĘCEK

1. Dane osobiste (imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny):

Plut. Walenty Więcek, rocznik 1896, st. posterunkowy Policji Państwowej, żonaty.

2. Data i okoliczności zaaresztowania:

Od 20 września 1939 r. do 11 lipca 1940 r. byłem w obozie internowanych w Kołotowie i Wiłkomierzu na Litwie. 11 lipca 1940 r. władze sowieckie wywiozły obóz do Kozielska w ZSRR.

3. Nazwa obozu, więzienia lub miejsca przymusowych prac:

W ZSRR przebywałem w następujących obozach: Kozielsk od 14 lipca 1940 do 9 czerwca 1941 r.; Murmańsk – tydzień; Ponoj na półwyspie Kola – dwa tygodnie; Archangielsk – tydzień i Suzdal – miesiąc.

4. Opis obozu, więzienia:

Kozielsk i Suzdal – warunki mieszkaniowe dość dobre, w pozostałych obozach zupełnie złe, spaliśmy pod gołym niebem i w błocie.

5. Skład więźniów, jeńców, zesłańców:

Przeważnie policja, oficerowie wojska, żandarmeria, Straż Graniczna i różni urzędnicy państwowi. Wzajemne stosunki dość dobre.

6. Życie w obozie, więzieniu:

W obozach Kozielsk i Suzdal do pracy nas nie używano, natomiast w Ponoj na półwyspie Kola pracowaliśmy 12 godzin na dobę, pod przymusem, przy budowie drogi. Wyżywienie: zupa rybna dwa razy dziennie i 100 lub 200 g chleba. Najlepsze wyżywienie było w obozie w Kozielsku, gdyż otrzymywaliśmy po 800 g chleba dziennie i zupę na kościach. Wynagrodzenia za pracę nie otrzymywaliśmy. Dopiero po amnestii wypłacono po 500 rubli na osobę, tzw. odszkodowanie. Po przywiezieniu do Murmańska wydano ciepłą odzież w postaci watowanych spodni, kufajek i czapki zimowe. Życie koleżeńskie dobre.

7. Stosunek władz NKWD do Polaków:

Stosunek władz NKWD w czasie pobytu w obozie w Kozielsku był dość dobry, uległ zmianie na zupełnie zły dopiero w Murmańsku, na półwyspie Kola i w Archangielsku – obchodzono się z nami źle i trzymano nas o głodzie po dwa–trzy dni. Trwało to do końca lipca 1941 r., do czasu zawarcia umowy z Polską, po czym zmieniło się na lepsze. Przy badaniach bity nie byłem i nie słyszałem, aby kogo z kolegów bito. Propaganda komunistyczna NKWD była duża. O Polsce wcale nie wspomniano, a jeżeli wspomniano, to że Polska będzie komunistyczna, ale „wy do niej nie wróćcie”.

8. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:

W obozach Kozielsk i Suzdal była dość dobra, natomiast w Murmańsku, Ponoj i w Archangielsku zupełnie kiepska. Słyszałem mowę sowieckiego lejtnanta NKWD w Archangielsku, że „dla was lekarstw nie ma”.

9. Czy i jaka była łączność z krajem i rodzinami?

Po przywiezieniu do Kozielska 14 lipca 1940 r. zezwolono napisać do rodzin w Polsce dopiero 8 listopada. Napływały potem z kraju odpowiedzi, lecz nie każdemu je doręczano, niektórzy otrzymali po kilka listów, a niektórzy wcale. Ja otrzymałem tylko jeden. Zdarzały się wypadki, że listy od rodzin pokazywali, lecz ich nie dawali, a żądali, aby wydać konfidentów – to wówczas dadzą. Nam od 8 listopada 1940 do czerwca 1941 r. zezwalano pisać raz na miesiąc.

10. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do armii?

24 sierpnia 1941 r. do obozu w Suzdalu przybył nasz przedstawiciel, nazwiska nie pamiętam, lecz był to pułkownik i NKWD przekazało nas pod jego opiekę. Wysłano nas do Tatiszczewa, gdzie tworzyła się 5. polska dywizja i od tego czasu służyć w polskiej armii.

Miejsce postoju, 2 marca 1943 r.